

Jerzy Kranz

O reparacjach raz jeszcze czyli wodzu prowadź ... (pro memoria II)

Po uprzednich wyjaśnieniach (*Pro memoria* część I) niektórych aspektów prawnych, w tym związanych z pojęciami reparacji, odszkodowań indywidualnych oraz zrzeczenia się roszczeń, wypada odnotować, że **godnościowa polityka PiS i jego prezesa miała pewne antecedencje, niekoniecznie zbieżne z przedstawionymi 1 września 2022 r. żądaniami reparacyjnymi. Innymi słowy prezes i jego obóz optowali za zrzeczeniem się reparacji od Niemiec.** Warto zatem przypomnieć o meandrach polityki obozu zjednoczonej prawicy w sprawie reparacji, a szerzej polityki wobec Niemiec.

Zauważmy też, że politykę tę charakteryzuje siła werbalna, w tym ataki na wrogów Polski w kraju i zagranicą, natomiast jej praktyczne skutki są znikome, a niekiedy żałosne. W istocie rzeczy nie wiadomo kto odpowiada za polską politykę zagraniczną, bo raczej nie premier i nie minister spraw zagranicznych. Można odnieść wrażenie, że zbliżamy się do granic groteski.

1. Powrót do sprawy reparacji

Sprawa reparacji i odszkodowań indywidualnych przestała być tematem jątrzącym po zjednoczeniu Niemiec i podjętych w jego wyniku działań RFN na rzecz ofiar narodowego socjalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej.

Na początku XXI wieku odżyła ona jednak w Polsce na tle ofensywy niemieckich związków wysiedlonych (dotyczącej utraconych majątków prywatnych na ziemiach polskich). W tym kontekście zaczęto poszukiwać rozwiązania w formie przeciwstawienia polskich roszczeń wobec Niemiec.

Próbowano zatem wykazać, że zrzeczenie się reparacji przez Polskę w 1953 r. (formuła poczdamska) było nieważne. Roszczenia reparacyjnie miałyby być więc od Niemiec ponownie dochodzone, a przynajmniej miałyby stanowić przeciwwagę dla roszczeń ze strony niemieckiej.

J. Sandorski, Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 2004, nr 3, s. 53-68

Oświadczenie rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r., dotyczące zrzeczenia się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłaty odszkodowań na rzecz Polski, było nieważne *ab initio* i jako takie nigdy nie wywierało i nie wywiera skutków prawnych” (s. 61); Okoliczności złożenia przez rząd PRL oświadczenia z 23 sierpnia 1953 r. kierują uwagę w stronę nieważności bezwzględnej (s. 66); sprawa reparacji wojennych jest nadal otwarta i pozwala na formułowanie roszczeń pod adresem władz niemieckich (s. 68).

M. Muszyński, Skuteczność oświadczenia rządu PRL z 23.08.1953 r. w sprawie zrzeczenia się reparacji: rozważania w świetle prawa międzynarodowego, Kwartalnik Prawa Publicznego, 2004, nr 3, s. 43-79

Dla skutecznego zamknięcia spraw reparacyjno-majątkowych reparacji potrzebny byłby jeszcze jeden akt prawny w płaszczyźnie prawa międzynarodowego, wspierający konsensus polityczny z 1990 r. Do tego czasu będzie istnieć możliwość dalszego działania państwa polskiego, w tym również (teoretycznie) możliwość kontynuowania roszczeń reparacyjnych, wynikająca z braku formalnoprawnego zamknięcia rozliczeń wojennych (s. 78).

J. Sandorski, M. Muszyński, K. Karski, S. Hambura, Tezy do stanowiska doktryny polskiej w sprawie uznania deklaracji z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych za nieobowiązującą¹ (2005)

Kwestię należnych Polsce od Niemiec reparacji wojennych można uznać za nadal otwartą i dopuszczającą możliwość formułowania roszczeń pod adresem władz niemieckich.

W uchwale z 10 września 2004 r. Sejm RP opowiedział się za powrotem do roszczeń reparacyjnych.

Uchwała plenarna Sejmu z 10 września 2004 r.

(Monitor Polski 2004, nr 39, poz.678)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej świadomy roli prawdy historycznej i elementarnej sprawiedliwości w stosunkach polsko-niemieckich:

1. Stwierdza, iż Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne spowodowane przez niemiecką agresję, okupację, ludobójstwo i utratę niepodległości przez Polskę; Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia stosownych działań w tej materii wobec Rządu Republiki Federalnej Niemiec.
2. Oświadcza, że Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli Republiki Federalnej Niemiec wynikających z II wojny światowej i jej następstw;
3. Wzywa Rząd do jak najszybszego przedstawienia opinii publicznej szacunku strat materialnych i niematerialnych poniesionych przez Państwo Polskie i jego obywateli w wyniku II wojny światowej;
4. Apeluje do władz Republiki Federalnej Niemiec o uznanie bezzasadności i bezprawności niemieckich roszczeń odszkodowawczych przeciwko Polsce oraz o zaprzestanie kierowania obywateli niemieckich na drogę sądową lub administracyjną przeciwko Polsce. Sejm RP wzywa Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia zdecydowanych kroków w sprawie definitywnego uznania przez Republikę Federalną Niemiec ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody poniesione przez obywateli niemieckich wskutek przesiedleń i utraty majątku ludności po II wojnie światowej wynikających z postanowień Umowy Poczdamskiej oraz wskutek późniejszych procesów repatriacyjnych.

Uchwała Sejmu RP nie znalazła jednak wsparcia i wykonania ze strony Rady Ministrów, przy czym w oświadczeniu z 15 września 2004 r., odnotowując wystąpienie kanclerza RFN, Gerharda Schroedera w dniu 1 sierpnia 2004 r. w 60 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, zapowiedziano wspólne poszukiwanie położenia kresu kontrowersjom politycznym w sprawie roszczeń wysuwanych przez środowiska wysiedlonych. Następstwem tego było powołanie wspólnego zespołu prawników. Przedstawiona przez nich ekspertyza² potwierdziła, że roszczenia niemieckich wysiedlonych nie istnieją w rozumieniu prawnym i nie ma procedur, w ramach których byłoby możliwe ich skuteczne dochodzenie.

¹ <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/282372-prawnicy-tezy-do-stanowiska-doktryny-polskiej-w-sprawie-uznania-deklaracji-z-23-sierpnia-1953-r-o-zrzeczeniu-sie-przez-polske-reparacji-wojennych-za-nieobowiazujaca>

² J. Barcz, J. Abr. Frowein, *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową* (sporządzona na zlecenie rządów Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej), 2 listopada 2004 r., tekst polski: Rzeczpospolita z 12 listopada 2004 r. oraz Sprawy Międzynarodowe 2005, nr 1: Streszczenie: „2. Oświadczenie kanclerza federalnego w Warszawie z 1 sierpnia 2004 r. jest jednostronnym aktem Republiki Federalnej Niemiec wiążącym z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Rząd federalny wyklucza tym samym jednoznacznie dochodzenie międzypaństwowych roszczeń Niemiec w stosunku do Polski, traktuje takie roszczenia jako niemające podstawy prawnej i oświadcza, że w żadnym przypadku nie będzie popierał żądań indywidualnych związanych ze wskazanymi zdarzeniami. (...) 4. Roszczenia indywidualne niemieckich obywateli z tytułu wywłaszczeń na polskich ziemiach zachodnich i północnych nie istnieją ani w płaszczyźnie prawa międzynarodowego, ani w myśl prawa niemieckiego albo polskiego. (...) 6. Skargi z tytułu omawianych wywłaszczeń nie mają szansy na powodzenie ani przed sądami polskimi, niemieckimi i amerykańskimi, ani przed sądami międzynarodowymi”.

Wnioski z tej ekspertyzy nieprzypadkowo zostały potwierdzone przez oba rządy. Odpowiadało to w pełni polskim interesom – nie ma bowiem lepszej gwarancji ochrony przed potencjalnymi roszczeniami, niż potwierdzenie, że roszczenia takie nie istnieją. Odpowiadały one również rządowi niemieckiemu, ponieważ potwierdzenie, że roszczenia niemieckich wysiedlonych nie mają podstawy także w prawie niemieckim wyłączało ewentualną odpowiedzialność finansową państwa niemieckiego.

Rada Ministrów zajęła stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie reparacji od Niemiec na rzecz Polski zawartego w sprawozdaniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu (druk 2674). Komunikat po Radzie Ministrów, 13 lipca 2004 r., Warszawa

Rząd już wielokrotnie stwierdzał, że problem realizacji uprawnień reparacyjnych Polski od Niemiec jest zamknięty. Definitywnie dokonano tego na podstawie „Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec“ z 12 września 1990 r., w którym – zgodnie z zamiarem obu stron – zamknięto wszystkie sprawy wynikające z II wojny światowej i jej konsekwencji.

Wcześniej zasady dotyczące wysokości i sposobu pobierania reparacji wojennych, zmian terytorialnych i przesiedlenia ludności niemieckiej zostały uzgodnione przez wielkie mocarstwa w latach 1944-45. W wyniku uzgodnień Konferencji Poczdamskiej z 1945 r., państwo polskie otrzymało stosowny udział w reparacjach przysługujących ZSRR, co zostało następnie potwierdzone w umowie między Polską a ZSRR z 16 sierpnia 1945 r.

Na podstawie ww. umowy Polska przejęła również niemieckie majątki państwowe, partyjne i prywatne, położone na jej terytorium, włącznie z majątkami znajdującymi się na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Pomimo że należne odszkodowanie było zrealizowane w zakresie niewspółmiernym do krzywd i strat materialnych ludzi, 23 sierpnia 1953 r. ówczesny rząd polski podjął decyzję o zrzeczeniu się spłaty odszkodowań na rzecz Polski. Była ona podstawą do przekazania przez stronę polską tego oświadczenia w formie noty rządowi NRD.

W 1969 r. Polska notyfikowała powyższe oświadczenie w Sekretariacie ONZ.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech, 15 września 2004 r.

Rząd RP docenia troskę Sejmu RP o zapobieganie negatywnym skutkom działań podejmowanych przez radykalne środowiska ziomkowskie w Niemczech zamierzające wystąpić z roszczeniami rewindykacyjno-odszkodowawczymi przed polskim, a następnie ew. europejskim wymiarem sprawiedliwości z tytułu utraty mienia na skutek II wojny światowej.

Rząd RP – odnotowując obawy społeczne wywołane przez rzeczników polityki roszczeń i nieodpowiedzialnych żądań w Niemczech – opowiada się za znalezieniem rozwiązania tej kwestii w dialogu i we współpracy z partnerami niemieckimi. Nie jest to łatwe, mamy bowiem do czynienia z różnymi stanowiskami prawnymi. Niemniej jednak Rząd RP stoi na stanowisku, że znalezienie rozwiązania kwestii roszczeń rewindykacyjno-odszkodowawczych leży nie tylko we wspólnym polsko-niemieckim interesie, ale i w interesie jednoczącej się Europy, której nie służy utrzymywanie niepewności i zarzewi konfliktów.

Rząd RP z satysfakcją odnotował w tym kontekście wystąpienie kanclerza RFN, Gerharda Schroedera w dniu 1 sierpnia 2004 r. w 60 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Deklarację szefa rządu RFN postrzegamy jako etap na drodze do znalezienia rozwiązania niosącego za sobą skutki prawne, które będzie ostatecznym i niepodważalnym zamknięciem tej kwestii w stosunkach dwustronnych.

Rząd RP pragnie także wskazać na stanowisko Rady Ministrów z dnia 13 lipca 2004 r. w sprawie reparacji wojennych przedstawione opinii publicznej. Rząd RP traktuje kwestię reparacji jako zamkniętą i jest zdecydowany nie obciążać nią stosunków polsko-niemieckich.

2. Popieramy istnienie roszczeń niemieckich wysiedlonych

Działania środowisk wysiedlonych (byłych niemieckich właścicieli) poruszały się w sferze politycznej, jednak ich roszczenia nie miały podstawy prawnej i z prawnego punktu widzenia nie

istniały. Warto też przypomnieć, że żaden rząd niemiecki nigdy nie wysuwał oficjalnie takich roszczeń wobec Polski w imieniu własnym lub swoich obywateli.

Po stronie polskiej nikt nie powinien być zainteresowany w udowadnianiu istnienia takich roszczeń i podtrzymywaniu ich aktualności. W osłupienie wprawia więc, z jaką gorliwością poszukiwano argumentów na rzecz wykazania, że roszczenia byłych niemieckich właścicieli mają podstawę prawną i zagrażają Polsce.

M. Muszyński, Kto naprawdę wygrał II wojnę światową, Rzeczpospolita, 23 lipca 2004 r.

Nie można w świetle dzisiejszych standardów międzynarodowych dopuścić do sytuacji, w której wysiedleni i wywłaszczeni obywatele Niemiec pozostają bez odszkodowania za pozostawione majątki. W świetle prawa międzynarodowego ktoś im musi zapłacić, a za przejętą własność płaci podmiot wywłaszczający. Aby jednak nie było to państwo polskie, droga jest jedna – należy spowodować, by RFN uregulowała ostatecznie sprawę odszkodowania dla jej obywateli.

Zgodnie z lansowanymi w Polsce koncepcjami zakładającymi istnienie i aktualność indywidualnych roszczeń niemieckich, należało dążyć do tego, aby zaspokojenie tych roszczeń przejęło państwo niemieckie. Taki kierunek myślenia widoczny był już w punkcie 4 cytowanej wyżej uchwały Sejmu z 10 września 2004 r. Postulat przejęcia przez RFN roszczeń podmiotów niemieckich wobec Polski nabrał rumieńców wraz z wniesieniem w 2006 r. przez Powiernictwo Pruskie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zgodnie z tą koncepcją państwo niemieckie miałyby przejąć roszczenia indywidualne byłych właścicieli niemieckich na terytoriach przekazanych Polsce na mocy Umowy poczdamskiej. Mogłoby to przyjąć formę jednostronnego aktu władz niemieckich albo dwustronnego, polsko-niemieckiego aktu (mowa była nawet o renegotjacji Traktatu z 17 czerwca 1991 r.).

J. Kaczyński: Niemcy powinny zrezygnować z roszczeń, Gazeta Wyborcza, 29 października 2006 r.

Premier Jarosław Kaczyński wezwał Niemcy w przeddzień swojej pierwszej wizyty w Berlinie do rezygnacji „raz na zawsze” z wszelkich roszczeń wobec Polski. (...) „Niemcy powinny w ramach międzynarodowej umowy raz na zawsze zrezygnować z wszelkich roszczeń” – powiedział premier. „W praktyce nie ma żadnych trudności. To tylko sprawa politycznej woli” – dodał. Kaczyński wskazał na działalność Pruskiego Powiernictwa, które „otwarcie wysuwa roszczenia majątkowe”, oraz działaczy ziomkostw, którzy „kwestionują stosunki własności” w Polsce. (...) „Uważam, że jest najwyższy czas, by zamknąć problem roszczeń; dotyczy to zarówno (roszczeń) wysuwanych oficjalnie, jak i nieoficjalnie. Po obu stronach jest to kwestia politycznej woli. Polska jest w każdym razie gotowa do tego” – wyjaśnił premier.

M. Muszyński, K. Rak, Powiernictwo Pruskie zniszczyło kompromis, Rzeczpospolita, 19 grudnia 2006 r.

Niezałatwiony do końca problem roszczeń wysiedlonych będzie niszczył wątłą materię polsko-niemieckiego pojednania. Usztywniona postawa Berlina zaskakuje. Tu nie wystarczy przyjąć postawy biblijnego Piłata. Kryzys trzeba rozwiązać, a może to zrobić wyłącznie państwo niemieckie. Wystarczy, że w formalny sposób – w drodze jednostronnego oświadczenia lub w umowie z Polską – zobowiąże się do zaspokojenia roszczeń własnych obywateli. Nie będzie to dla Niemiec nowością. Po I wojnie światowej, kiedy na Rzeszę Niemiecką nałożono obowiązek reparatorny, był on również realizowany z majątku prywatnego obywateli mieszkających za granicą, a rekompensatę wypłacał im niemiecki Skarb Państwa.

Premier: pozwy Powiernictwa Pruskiego to poważna sprawa, 19 grudnia 2006 r.

Premier Jarosław Kaczyński poważnie traktuje pozwy złożone przez Powiernictwo Pruskie przeciwko Polsce. (...) Według premiera „to jest połączenie roszczeń niemieckich i żydowskich, więc ktoś doskonale sobie zdaje sprawę, że właśnie ten element żydowskości tutaj ma pomagać”. (...) Jarosław Kaczyński skomentował także propozycję Powiernictwa Polskiego, które zaapelowało w liście otwartym do premiera o podjęcie z rządem Niemiec renegotjacji traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, zawartym 17 czerwca 1991 roku. Powiernictwo Polskie chce, aby w nowej wersji

traktatu znalazł się zapis o treści: ‘Umawiające się strony postanawiają, że roszczenia majątkowe obywateli Niemiec wobec Polski, będące konsekwencją II wojny światowej, stają się wewnętrzną sprawą Republiki Federalnej Niemiec’. Rozważamy to. „Nie ukrywam, że myśmy przecież nawet w czasie ostatnich rozmów w Berlinie próbowali znaleźć jakieś rozwiązanie dla tej sprawy, ale tutaj upór jest całkowity. To znaczy Niemcy nie chcą się zgodzić na żadną decyzję, która by doprowadziła do tego, że roszczenia będą kierowane wobec rządu niemieckiego. I tu ten błąd popełniony kilkanaście lat temu – zgoda na taki kształt traktatu – bardzo nas boli” – powiedział J. Kaczyński³.

Próby wymuszenia na stronie niemieckiej jednostronnego przejścia odpowiedzialności finansowej za nieistniejące roszczenia były skazane na niepowodzenie. Tym bardziej, że zupełnie niejasne były motywy autorów takich koncepcji: interesy Polski były zagwarantowane w ramach potwierdzonego nieistnienia roszczeń niemieckich wysiedlonych i niemożliwości ich skutecznego dochodzenia. Oczekiwania zaś dodatkowej regulacji tego rodzaju spraw w bilateralnej umowie międzynarodowej, czy w drodze renegocjacji Traktatu z 17 czerwca 1991 r. świadczyło o braku realizmu politycznego. W kontekście utyskiwań prezesa na rzekomo źle wynegocjowany tenże traktat warto zapytać, jakie są sukcesy rządów PiS w relacjach polsko-niemieckich.

3. Opcja zerowa, czyli szczyt absurdu

Mutacją koncepcji jednostronnego przejścia przez państwo niemieckiej roszczeń niemieckich wysiedlonych była tzw. opcja zerowa. W myśl tej koncepcji interesy Polskie i ochrona przed roszczeniami niemieckim miałyby być zagwarantowane przez wzajemne wyrzeczenie się przez Polskę i Niemcy roszczeń związanych z drugą wojną światową. RFN miałyby przejąć roszczenia własnych obywateli z tytułu szkód wynikających z wykonanych przez Polskę decyzji poczdamskich (wysiedlenie ludności niemieckiej i konfiskaty niemieckiego majątku prywatnego). Polska zaś miałyby zrezygnować wobec Niemiec z roszczeń własnych lub roszczeń jej obywateli.

J. Sandorski, Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2004, nr 3, s. 61

Osiągnięcie w negocjacjach z RFN efektu ‘zerowego’ przeniosłoby obowiązek wypłaty kwot odszkodowawczych na stronę niemiecką w zamian za rezygnację przez Polskę z reparacji wojennych.

Wypowiedź Premiera Jarosława Kaczyńskiego, *Rzeczpospolita* z 16-17 grudnia 2006 r.

Usłyszałem te same co zwykle deklaracje, że rząd niemiecki nie będzie nigdy w żadnym wypadku popierał roszczeń. W istocie usłyszałem odmowę wobec postulatów nawet wzajemnego wyrzeczenia się roszczeń. A to jest dla strony polskiej daleko idące ustępstwo.

Mariusz Muszyński, Krzysztof Rak, Bomba z niemieckimi roszczeniami, *Gazeta Wyborcza*, 13 września 2007

Przyjdzie czas, gdy do władzy w Niemczech dojdą politycy, którzy zrozumieją, że by rozbroić bombę tykającą pod fundamentami Europy, konieczna jest ostateczna regulacja kwestii niemieckich roszczeń majątkowych i zawarcie umowy politycznej z Polską. (...)

Odrzucenie skarg w Strasburgu nie zamknie na zawsze tego problemu. Po pierwsze, będzie ono mieć charakter procesowy, a nie merytoryczny. Podstawą decyzji będzie bowiem brak kompetencji Trybunału do ich rozstrzygnięcia, ponieważ zaskarżane dziś działanie Polski miało miejsce przed formalnym poddaniem się przez nią europejskiemu orzecznictwu. To rozstrzygnięcie nie uczyni jednak roszczeń majątkowych niebyłymi, a jedynie przedłuży stan braku drogi prawnej do ich dochodzenia. Po drugie, konsekwencją blokady na poziomie procesowym będzie powrót roszczeń w sprzyjających okolicznościach. (...)

Jedynym skutecznym rozwiązaniem całości problemów polsko-niemieckich wynikających z wojny jest przyjęcie przez Polskę i Niemcy traktatu zawierającego opcję zerową. Każda ze stron winna zrezygnować w nim raz na zawsze ze wszelkich roszczeń wiążących się z II wojną światową w imieniu swoim i własnych obywateli, a następnie wewnątrznie uregulować skutki tej rezygnacji.

³ <https://wiadomosci.wp.pl/premier-pozwy-powiernictwa-pruskiego-to-powazna-sprawa-6036395548824705a>

Absurdalność tej koncepcji wynikała już z tego, że na jednej szali kładziono nieistniejące roszczenia niemieckich wysiedlonych, które nie miały żadnych szans na skuteczne dochodzenie, na drugiej zaś roszczenia strony polskiej, które – w konkretnych dziedzinach – istniały w rozumieniu prawnym. W przypadku przyjęcia tzw. opcji zerowej powstałaby absurdalna sytuacja, w której Polska miałaby naprawić wojenne szkody wynikłe z prześladowania przez Niemcy jej obywateli.

Tak zwana opcja zerowa oraz wariant otwartej kwestii reparacji wydają się świadczyć o swoistym kompleksie na tle ofensywy niemieckich środowisk tzw. wypędzonych. Ten lęk charakteryzował wówczas Polskę jako jedyne państwo europejskie. Erika Steinbach (przewodnicząca Związku Wypędzonych) wyrosła wtedy prawie na głównego polityka niemieckiego i główne zagrożenie, czemu w RFN wiele osób nie mogło się nadziwić. Zdziwiła pojawiająca się w Polsce mała wiara w polskie stanowisko i związane z nim argumenty prawne.

Decyzją z 7 października 2008 r.⁴ Europejski Trybunał Praw Człowieka odrzucił skargę Powiernictwa Pruskiego (*Preussische Treuhand*) przeciwko Polsce w sprawie odszkodowania za mienie Niemców wysiedlonych z przekazanych Polsce (na mocy Układu poczdamskiego z 2 sierpnia 1945 r.). Potwierdził on tym samym stanowisko rządu polskiego i zaprzeczył cytowanym wyżej obawom niektórych kół w Polsce⁵.

4. Reparacje po raz kolejny

Po kilkuletniej przerwie kwestia reparacji od Niemiec powróciła w formie ponowionych w 2017 r. żądań polityków obozu rządowego, jednak nie jako formalny wniosek polskiego rządu. Mamy tu do czynienia z woltą polegającą na radykalnej zmianie poglądów i powrocie do żądań reparacyjnych. Na scenie międzynarodowej dla żądań tych brakowało obozowi „dobrej zmiany” i nadal brakuje sojuszników.

Premier Beata Szydło, konferencja prasowa w dniu 24 sierpnia 2017 r.⁶

Tak naprawdę to można by powiedzieć, że Polska upomina się o sprawiedliwość, Polska upomina się dzisiaj o to, co powinno być wobec niej wykonane. Jesteśmy ofiarą II wojny światowej, krzywda nie została nam w żaden sposób naprawiona, wręcz odwrotnie. (...) Dzisiaj mówienie o reparacjach jest upominaniem się właśnie o sprawiedliwość i o to, co się Polsce należy.

Wywiad z prezesem PiS, Jarosławem Kaczyńskim,

Sieci Prawdy (nr 39, 25 września – 1 października 2017 r.)

Warto zabiegać o same reparacje wojenne. Nie ma żadnych podstaw prawnych, by Niemcy mogły nam odmówić. Tu trzeba działać konsekwentnie. (...) Teraz jest etap sejmowy, a więc jeszcze nie etap oficjalnego wystąpienia państwa polskiego.

Nie wiadomo, z jakiej krynicy wiedzy prezes czerpie informację, że „ma żadnych podstaw prawnych, by Niemcy mogły nam odmówić” – zapomina jednak sprecyzować konkretną podstawę prawną, na podstawie której Polska miałaby uzyskać bilionowe reparacje.

Wicepremier Piotr Gliński: Powinniśmy się domagać odszkodowań od Niemiec, mamy niewyrównane rachunki, 18 października 2017 r.⁷

Powinniśmy się domagać odszkodowań od Niemiec, mamy jeszcze niewyrównane rachunki. Pół miliona dzieł sztuki straciliśmy podczas wojny. Po raz któryś apeluję do niemieckich uniwersytetów by

⁴ ETPCz. Decyzja w sprawie dopuszczalności skargi nr 47550/06, złożonej przez Powiernictwo Pruskie GmbH&co.KG.a.a. przeciwko Polsce z 7 października 2008 r.

⁵ Zob. szerzej J. Barcz, Długi cień historii. W sprawie decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 października 2008 r., *Sprawy Międzynarodowe*, 2009, nr 1, s. 45-62.

⁶ <https://wpolityce.pl/polityka/354616-zdecydowane-slowa-szefowej-rzadu-mowienie-o-reparacjach-jest-upominaniem-sie-o-sprawiedliwosc-i-o-to-co-sie-polsce-nalezy>

⁷ <http://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Glinski-Powinnismy-sie-domagac-odszkodowan-od-Niemiec-mamy-niewyrownane-rachunki>

przeszukały swoje piwnice – powiedział w środę Piotr Gliński. Zdaniem ministra kultury nasz kraj powinien zażądać od Niemiec odszkodowań za zrabowane podczas wojny dzieła sztuki.

Wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego, Gazeta Wyborcza, 11 listopada 2017 r.

W Święto Niepodległości Jarosław Kaczyński ponowił żądanie reparacji od Niemiec. – Francuzom zapłacono, Żydom zapłacono, wielu innym narodom zapłacono za straty poniesione podczas II wojny światowej. Polakom nie zapłacono. Przyjmowanie tego faktu to element mikromanii narodowej. Musimy to odrzucić – tu nie chodzi tylko o środki materialne, ale też o nasz honor – mówił w Krakowie.

Informacja Ministra Spraw Zagranicznych, Jacka Czaputowicza, w Sejmie RP o zadaniach polskiej polityki zagranicznej, 21 marca 2018 r.

Będziemy także mówić o potrzebie zadośćuczynienia dla Polaków za straty poniesione w czasie II wojny światowej. Będziemy poszukiwać możliwości prawnych, politycznych i finansowych należytej rekompensaty za doznane krzywdy.

Wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego, 4 kwietnia 2018 r.⁸

– W żadnym wypadku nie możemy zaakceptować sytuacji, w której nie otrzymaliśmy rekompensaty nie tylko za niemieckie zbrodnie, lecz także za skutki działań ZSRS wobec Polski, na które Zachód się zgadzał – powiedział w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Posel Arkadiusz Mularczyk: Niemcy są nam winni pieniądze, Rzeczpospolita, 19 marca 2018 r.

Niewypłacenie przez Niemcy praktycznie żadnego odszkodowania Polsce za II wojnę światową jest skazą na naszych relacjach. Odpowiedzialność za zbrodnie III Rzeszy ponoszą niestety dzisiejsze Niemcy, które czerpały korzyści z grabieży wojennych. Współczesne Niemcy są spadkobiercą III Rzeszy i powinny ponieść odpowiedzialność także odszkodowawczą. (...) Licząc zatem ostrożnie, dziś Niemcy są winne Polsce co najmniej 858 mld dol. (...) Kiedy będą mogły zacząć się rozmowy na poziomie rządowym? To jest decyzja o charakterze politycznym, należąca do władz Prawa i Sprawiedliwości.

Wypowiedź prezydenta Andrzeja Dudy w wywiadzie dla „Bild am Sonntag“, 28 października 2018 r.⁹

Prezydent powiedział, że kwestia reparacji wojennych nie jest tematem zamkniętym. Niemiecki dziennik pisze wprost, że prezydent Duda żąda odszkodowań.

- Moim zdaniem, płatności za zadośćuczynienie nie są tematem, który został rozwiązany – powiedział Duda w wywiadzie. – Szkoda wyrządzona podczas wojny nigdy nie została zrekompensowana – dodał.

Premier Mateusz Morawiecki domaga się reparacji od Niemiec, 21 sierpnia 2019 r.¹⁰

Polska nie otrzymała od Niemiec odpowiedniej rekompensaty za okrucieństwa drugiej wojny światowej. Straciliśmy sześć milionów ludzi - dużo więcej niż inne kraje, które dostały wysokie reparacje. To nie jest sprawiedliwe. Nie może tak zostać" - mówił Morawiecki w rozmowie, której fragmenty zostały opublikowane w środę m.in. na stronie internetowej największego regionalnego dziennika RFN „Westdeutsche Allgemeine Zeitung”. (...)

Pytany o umowę, zgodnie z którą Warszawa w 1953 roku zrezygnowała z odszkodowań, odrzekł, że jest ona nieważna. "Był to układ między Polską a NRD, którego nie uznajemy. Oba kraje były częścią bloku sowieckiego" - uzasadnił.

Premier Mateusz Morawiecki na Westerplatte: Trzeba domagać się zadośćuczynienia za II wojnę światową, Gazeta Wyborcza, 1 września 2019 r.

Premier Mateusz Morawiecki na Westerplatte przypominał o tym, że Polsce należy się zadośćuczynienie za II wojnę światową. - Dlatego o tamtych stratach trzeba mówić, pamiętać, trzeba domagać się prawdy i zadośćuczynienia - powiedział szef rządu.

⁸ <https://www.tvp.info/36651538/prezes-pis-nie-akceptujemy-braku-rekompensat-za-niemieckie-zbrodnie-i-dzialania-zsrs%22>

⁹ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24102294,andrzej-duda-w-wywiadzie-dla-bild-am-sonntag-zada-reparacji.html>

¹⁰ <https://fakty.interia.pl/swiat/news-premier-morawiecki-domaga-sie-reparacji-od-niemiec,nId,3160777>

Posel Arkadiusz Mularczyk, Reparacje upodmiotowią Polskę, Rzeczpospolita, 4 września 2019 r.

Sprawa reparacji wojennych jest otwarta zarówno prawnie, jak i politycznie. (...) Proces dochodzenia do uzyskania reparacji wojennych musi być rozłożony w czasie, a ważnym jego elementem jest uzyskanie poparcia społecznego, zarówno w kraju, jak i za granicą, dla naszych praw i roszczeń.

Prezes PiS o reparacjach: To operacja na dłuższy czas, być może nawet na całe pokolenie 29 lipca 2022 r.¹¹

Liczę, że operacja dotycząca reparacji wojennych od Niemiec powinna przynieść rezultaty, chociaż zdaję sobie sprawę, że może to potrwać nawet całe pokolenie, ale kiedyś trzeba zacząć, nie wolno z tego rezygnować – powiedział PAP prezes PiS Jarosław Kaczyński. (...) Historia jest dynamiczna i my tę sprawę będziemy stawiali, bo to jest sprawa mająca wymiar materialny, a także wymiar godnościowy. Niby dlaczego nam mieliby nie zapłacić, skoro zapłacili 70-ciu państwom – mówił szef PiS. (...) – To będzie duża operacja. Liczę, że z czasem powinna przynieść rezultaty, chociaż zdaję sobie sprawę, że to jest dłuższy czas, być może nawet całe pokolenie minie – ja mogę tego nie dożyć, ale kiedyś trzeba zacząć. Nie wolno z tego rezygnować, bo nie ma żadnych powodów, abyśmy ciągle się uznawali za tych, których można traktować gorzej niż innych – powiedział Kaczyński.

Chciałoby się zobaczyć listę tych 70 państw oraz sumy i tytuł prawny uzyskanych od Niemiec wpłat, a następnie porównać ją z danymi dla Polski. Zwłaszcza listę tych, którzy dostali więcej niż Polska.

5. Nowy początek czego?

5.1. W dniu 1 września 2022 r. przedstawiono w Warszawie Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945. Prezes PiS Jarosław Kaczyński stwierdził, że moment ten oznacza jednocześnie podjęcie działań na forum międzynarodowym. Wysokość reparacji oszacowana została w Raporcie na poziomie 6 bilionów 200 mld złotych. Zadziwia ufność, że polskie oczekiwania zostaną spełnione nawet w dłuższym (!) czasie. Taki horyzont czasowy zdaje się jednak wskazywać, że celem jest nie tyle uzyskanie reparacji, ile wykreowanie długofalowego instrumentu manipulacji służącej kreowaniu obrazu wroga dla potrzeb polityki wewnętrznej.

Zgodnie z Raportem należy dążyć do realizacji wyznaczonego celu w formie traktatowej. Zaczynając jednak od agresji werbalnej na Niemcy oraz noty dyplomatycznej (ma zostać wkrótce złożona) rząd polski nie postępuje w sposób najbardziej profesjonalny. Czym to tłumaczyć? Otóż do traktatu (jak do tanga) trzeba dwojga, a negatywna niemiecka odpowiedź na polską notę może okazać się negatywna. Wówczas jednak prezes i jego współpracownicy będą mogli się nią latami posługiwać, aby wykazać perfidię Niemiec jako największego wroga Polski i Polaków.

Raport nie jest jednak jak dotąd stanowiskiem przyjętym formalnie przez rząd. Nie jest ponadto jasne, w jaki sposób i na jakiej podstawie prawnej władze polskie zamierzają uzyskać omawiane roszczenia. Z raportu wynika, że ustalone straty odnoszą się do reparacji w rozumieniu poczdamskim a nie do odszkodowań indywidualnych dla żyjących ofiar narodowego socjalizmu.

Dodajmy na marginesie, że w ostatnich latach próby związane z dochodzeniem od Niemiec odszkodowań dla obywateli greckich lub włoskich (które zdają się inspirować polskich polityków) zakończyły się niepowodzeniem¹².

¹¹ <https://www.tvp.info/61551209/prezes-kaczyński-o-reparacjach-to-operacja-na-dłuższy-czas-być-może-nawet-na-całe-pokolenie>

¹² Zob. przykładowo ICJ. *Certain Questions of Jurisdictional Immunity and Enforcement of Judgments (Federal Republic of Germany v. Italian Republic)* – Application Instituting Proceedings and Request for Provisional Measures, 29 April 2022; L. Gradoni, *Is the Dispute between Germany and Italy over State Immunities Coming to an End (Despite Being Back at the ICJ)?*, May 10, 2022 – <https://www.ejiltalk.org/is-the>

5.2. Niezależnie od politycznych i wyborczych aspektów tego festiwalu reparacyjnego przypomnieć wypada, że **Raport opiera się na oczywiście fałszywych lub nieprawdziwych przesłankach**. Wspierający autorów Raportu politycy i urzędnicy nie zawsze wiedzą, o czym mówią. Cała operacja pod kryptonimem „reparacje” zasadza się na półprawdziwych danych, a jej cel jest wewnątrz krajowy i wyborczy. Innymi słowy, **ciemny lud ma kupić tę opowieść, a rząd ma uzyskać szanse na dalsze wstawanie z kolan**.

Przede wszystkim nieprawdziwe z międzynarodowoprawnego punktu widzenia jest twierdzenie, że sprawa reparacji wojennych jest nadal otwarta zarówno prawnie, jak i politycznie.

Ponadto Niemcy mieli rzekomo zapłacić wielu innym państwom za straty poniesione podczas II wojny światowej, jednak z pominięciem Polski. Twierdzenie to jest niezgodne z prawdą. Warto zapytać, kto dostał najwięcej i na jakiej podstawie prawnej?

Inny pogląd dotyczy nieważności polskiego aktu zrzeczenia z 1953 r. W skrajnie krzywym zwierciadle miałyby to być umowa między Polską a NRD, której nie uznajemy. Pogląd ten jest ośmieszający z międzynarodowoprawnego punktu widzenia.

Kolejny zarzut dotyczy opinii, że po 1989 r. ciągle słyszeliśmy, że to nie jest dobry moment na podniesienie kwestii reparacji. Dlaczego jednak przemilcza się świadczenia uzyskane od RFN przez polskie ofiary po 1989 r.? Tymczasem okazuje się, że niemieckie wypłaty indywidualne dla polskich ofiar są największe po świadczeniach dla ofiar żydowskich.

* * *

Widać na tym tle wyraźnie, że jeszcze kilkanaście lat temu prezes PiS zabiegał o porozumienie z Niemcami w formie rezygnacji z wzajemnych roszczeń wojennych, a obecnie wytacza najcięższe działa i żąda bilionowych reparacji. Świadczy to o niespójnej linii politycznej PiS w sprawie reparacji i odszkodowań, a szerzej w relacjach z Niemcami. Politykę tę cechuje poczucie kompleksu, chętnie odwoływanie się do schematu wroga oraz brak kompetencji i niewiedza. Jednocześnie polityce tej brak sukcesu – mamy raczej do czynienia z mocno zwerbalizowanymi obietnicami.

Ten stan rzeczy napawa obawą. Mniejsza gdyby chodziło o poglądy kilku osób lub grup, problemem jest jednak, że mamy w tym przypadku do czynienia z poglądami oficjalnych władz państwa. Prezes PiS wszedł 1 września 2022 r. na drogę, która może się okazać niebezpieczna nie tyle dla Niemiec, ile dla Polski.

Wspomniany raport jest rozpaczliwą i cyniczną próbą odwrócenia uwagi publicznej od narastających problemów wewnętrznych, zwłaszcza w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych. Obecne władze jawić się mają jako obrońcy Polski przed zewnętrznymi (Niemcy, Unia Europejska, Rosja) i wewnętrznymi wrogami (przypominana przez prezesa ojkofobia¹³), którzy godzą w naszą suwerenność.

Cynizm polega nie tylko na tym, że budowanie polityki na sztucznie kreowanych obrazach wroga nie ma przyszłości, ale również na tym, że w wyniku przedstawionego raportu oraz żądań reparacyjnych Polska nie uzyska żadnych korzyści – ani finansowych ani politycznych. *Last but not least* nieliczne żyjące jeszcze ofiary niemieckich prześladowań nie uzyskają żadnej pomocy.

dispute-between-germany-and-italy-over-state-immunities-coming-to-an-end-despite-being-back-at-the-icj/; ICJ. *Jurisdictional Immunities of the State (Germany v. Italy: Greece Intervening)*, Judgment of 3 February 2012.

¹³ J. Kaczyński podczas konwencji PiS w Olsztynie (22.09.2018): „Szczególnym rysem sytuacji na ziemi warmińsko-mazurskiej są pojawiające się roszczenia ze strony dawnych właścicieli i są sądy, które nie stają po stronie Polaków, tylko po stronie tych, którzy Polakami nie są”. Sędziów, którzy nie orzekają na korzyść Polaków, cechuje – zdaniem prezesa Kaczyńskiego – „ojkofobia” (*oikophobia*), czyli nienawiść do własnego narodu. Prezes proponuje zatem nowy model wymiaru sprawiedliwości: polscy sędziowie, bez względu na obowiązujące prawo powinni zawsze orzekać na korzyść Polaków. Prawo ma zatem zyskać wymiar narodowy.

Konkludując:

1) Kolejne fazy ożywienia w Polsce debaty i roszczeń reparacyjnych dziwią brakiem spójności, ponieważ, przykładowo, opcję zerową trudno pogodzić z domaganiem się reparacji od Niemiec. Te sprzeczne sugestie pochodzą z tego samego środowiska politycznego, a niekiedy wręcz od tych samych autorów.

2) Cała dotychczasowa kampania PiS w kwestii reparacyjnej spełzła na niczym. Roszczenia niemieckich wysiedleńców przestały być problemem. Tezy o nieważności polskiego zrzeczenia i o otwartej nadal kwestii reparacji w stosunkach polsko-niemieckich nie wywołują niepokoju w europejskich stolicach. Niepokoić natomiast może peryferyzacja Polski w Europie, w tym w „wymyślonej wspólnocie”.

3) Od 2004 r. żaden polski rząd nie wystąpił do Niemiec z żądaniem reparacji wojennych, ani też oficjalnie nie sprecyzował zakresu i wysokości tych reparacji. Można odnieść wrażenie, że mając głównie na względzie aspekt wewnątrzpolski istota zabiegów PiS polega głównie na gonieniu niemieckiego króliczka...

4) Powyższa ocena nie zmienia faktu, że Polska i polscy obywatele byli jedną z najbardziej doświadczonych przez drugą wojnę światową ofiar. Powojenny system reparacji od Niemiec pozostawiał wiele do życzenia, co wynikało z sytuacji politycznej, w tym rozpadu alianckiej koalicji, podziału Niemiec i Europy oraz braku traktatu pokoju z Niemcami. Znalazło to również odbicie w etapowym i selektywnym systemie wypłat przez Niemcy indywidualnych świadczeń za zbrodnie i prześladowania wojenne. Trudno się jednak spodziewać, że Polska jednym ruchem odwróci mało dla niej korzystną historyczną ewolucję. Aspekt historyczno-moralny nie zastąpi solidnych podstaw prawnych i skuteczności ich dochodzenia.

5) Czym innym jest natomiast celowość badania i rejestracji strat poniesionych przez Polskę i Polaków w czasie drugiej wojny światowej. Tego typu działania zostały w czasach minionych zaniedbane, brak wiarygodnej i całościowej oceny polskich strat. Kilkadziesiąt lat po zakończeniu wojny jest to zadanie poważnie utrudnione. Przedstawiony 1 września 2022 r. Raport wymaga jednak profesjonalnej oceny.

W powyższym tekście korzystałem przede wszystkim z książki *J. Barcz, J. Kranz, Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019 – zawiera ona obszerne analizy i informacje dotyczące spraw reparacyjnych. Nietrudno zauważyć, że pracy tej nie uwzględniono w omawianym Raporcie.

Jerzy Kranz – profesor Akademii Leona Koźmińskiego, b. dyrektor departamentu prawnego i b. podsekretarz stanu w MSZ, b. ambasador w RFN; negocjator porozumień z RFN i Austrią z 2000 r. w sprawie świadczeń dla robotników przymusowych.